

Najwyższy czas na Połexit?

21 grudnia 2017

Po 13 latach w eurokołchozie, chyląca się ku upadkowi Unia Europejska, pokazała swoją prawdziwą twarz. Nie ma już wspólnoty ojczyzn, Unia Europejska okazała się być tworem politycznym dążącym do dominacji Berlina w otoczce lewicowego szaleństwa i przymusowej islamizacji. Sprzeciwiająca się Niemcom Polska stała się teraz przysłowiowym chłopcem do bicia i Berlin, za pomocą Brukseli postanowił przeprowadzić pokazówkę, uruchamiając procedurę art. 7.1 traktatu o UE, która może skończyć się sankcjami nałożonymi na nasz kraj.

Pole do konfliktów z Niemcami jest obecnie ogromne. Przede wszystkim Polska konsekwentnie odmawia realizowania polityki Kanclerz Merkel polegającej na przyjmowaniu dziesiątek tysięcy islamskich imigrantów, których zaprosiła do Europy właśnie ona sama i których nadal zapraszają wraz z nią oficjele Unii Europejskiej. W tym samym czasie kiedy oni w Europie Zachodniej przyjęli 2 mln nielegalnych imigrantów z Afryki i Azji, zwanych „uchodźcami”, Polska również przyjęła 2 miliony takich „uchodźców” z Ukrainy i nadal przyjmuje kolejnych. Tego faktu Komisja Europejska zdaje się nie zauważać, czym dowodzi, że celem samym w sobie jest islamizacja naszego kontynentu.

Z pewnością dużą rolę w obecnej nagonce na Polskę mają swój udział kwestie związane z reparacjami wojennymi jakie Polacy artykułują względem Niemiec. To kolosalne kwoty za rozpętanie II wojny światowej, zniszczenie Warszawy i cywilizacyjne cofnięcie naszego kraju na dziesięciolecia. Niemcy okradli nas z dóbr kultury a potem tak zwani Alianci utopili nas w komunistycznej beznadziei PRL. Niemcy dobrze wiedzą, że reparacje są zasadne i z pewnością robią co mogą, aby władza w Warszawie zmieniła się na ich korzyść. Działają w tym celu zgodnie z organizacjami znanego spekulanta George’a Sorosa, specjalisty d finansowania rozmaitych rewolucji.

Z pewnością Polska pod obecnym zarządem amerykańsko-izraelskim jest związku z tym postrzegana przez Niemcy jako niewygodny partner, którego trzeba napiętnować za wszelką cenę, aby ewentualne reparacje nie wydawały się moralnie uzasadnione. To dlatego właśnie przygotowano całą międzynarodową kampanię oczerniania Polski na arenie międzynarodowej, którego kulminacją był niedawny atak medialny na Marsz Niepodległości, nazwany na całym świecie marszem 60 tysięcy „nazistów”. Takie rzeczy nie dzieją się przez przypadek, tak właśnie działają państwa poważne, którym bez wątpienia są Niemcy. Im gorzej dla Polski tym lepiej dla nich i jeśli można nas pogrillować poprzez zależne od Berlina instytucje unijne, to właśnie się to odbywa.

Skoro Berlin uznał, że będzie nas szantażować pozbawieniem praw członka Unii Europejskiej, bo nasz kraj prowadzi politykę niezgodną z wyznaczoną przez nich linią, być może to najwyższy czas, aby rozpocząć poważnie dyskusję na temat wyjścia Polski z Unii Europejskiej. Należy zrobić bilans zysków i strat i zadać pytanie w referendum – czy nadal chcemy być członkiem tej lewicowej agresywnej upadającej organizacji, którą stała się dzisiejsza Unia Europejska. Swoją drogą trzeba przyznać, że w rozwalaniu UE nieocenione zasługi ma znany specjalista od katastrof, Donald Tusk.

Unia Europejska stała się organizacją toksyczną dla jej członków zarówno poprzez rozdętą do granic absurdu biurokrację. Do ostatniego owczego pędu w kierunku przymusowej islamizacji za wszelką cenę, dochodzi jeszcze epatowanie lewicowym szaleństwem związanym z promowanym na wszelkie sposoby obłąkanym marksizmem kulturowym. Jesteśmy przez to nawet nieświadomie przymusowo ideologicznie indoktrynowani i jeśli zostaniemy w tej organizacji, prawie na pewno będą na nas wymuszać zmiany prawa preferujące rozmaite „zdobycze” lewactwa w stylu akceptacji innych niż normalne płci i terroru poprawności politycznej oznaczającego powszechny zakaz wypowiedzi krytycznych na tematy niepoprawne politycznie.

Czy naprawdę chcemy trwać w tym wariactwie dla samego trwania? Czy mamy się poddać pedagogice wstydu i uznać, że mądrzejsi muszą nami zarządzać, bo sami nie umiemy? To smutne, że Polska znowu znalazła się w takiej nieszczęśliwej sytuacji. Różnica polega tylko na tym, że kiedyś decydowała za nas Moskwa, a obecnie robi to Bruksela i Berlin.

Dokąd to zmierza? Ostatnio plan szybkiej budowy Stanów Zjednoczonych Europy wyjawiał jeden z oficjeli unijnych Martin Schulz. Jego zdaniem należy zmusić inne kraje do przyjęcia federalnego modelu i odrzucenia suwerenności pod groźbą usunięcia z Unii Europejskiej. Budowa Stanów Zjednoczonych Europy to totalitarne marzenie masonów z loży Wielki Wschód i temu pokrewnych rządzących w Brukseli. Ludzie ci konsekwentnie dążą do pozbawienia podmiotowości narody europejskie. Aby tego dokonać dąży się do stworzenia tygla multi-kulti z którego ma się wykuć Homo sovieticus naszych czasów, czyli Homo europeicus, czyli to samo, tylko nazywane inaczej.

To zastanawiające, że Niemcy otwarcie nakreślając totalitarną przyszłość UE uznają opuszczenie tej organizacji jako coś strasznego. A może należy na to patrzeć jako na szansę. Wywołany przez najwyższe kręgi UE kryzys migracyjny, spowodował już przecież Brexit, czyli wyjście Wielkiej Brytanii, a teraz w powietrzu wiszą kolejne „exity”, które są pośrednio inspirowane planami UE aby decydować o składzie narodowościowym w poszczególnych krajach członkowskich.

Wszystko wskazuje na to, że stworzenie stałego mechanizmu rozłokowywania coraz większej ilości islamskich imigrantów nie zostało porzucone i planuje się zdławienie oporu krajów członkowskich poprzez pokazowe ukaranie Polski. Jednak unijni eurokraci mogą się przeliczyć, bo taka postawa może bardzo wzmocnić eurosceptyków w Polsce, którzy tylko marzą o uwolnieniu się z UE. Wspomina się też o wyjściu z Unii jako opcji dla Austrii, więc chyba czas zacząć mówić o wyjściu z UE również Polski jeśli chcemy, aby Niemcy nieco otrzeźwieli w swoich dyscyplinujących nasz kraj zapędach, bo mogą się

przeliczyć.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl